

Gdzie jest pies?

Dylematy etyczne dotyczące creative grooming¹

Hanna Mamzer

z Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Where is a dog? Ethical dilemmas concerning creative grooming

Mamzer H., Sociology Department, Adam Mickiewicz University, Poznań

Creative grooming is a new aspect in the whole spectrum of human-dog relations. Creative grooming describes a process of transforming a dog into a piece of art. By coloring and sculpturing the animal coat, the groomer shapes dog into completely new form of appearance. This phenomenon is new in Europe and originates from China. In both locations it attracts mainly females. Implementing creative grooming, sets number of serious ethical questions: about animal welfare, animal autonomy and subjectivity, about type of human-non-human relations that are promoted in this form of activity performed on the dog. It is also worth to notice, that this practice doesn't seem to correspond with Polish legislation system, concerning animal welfare. There are also aspects of this phenomena, worth further scientific investigation: motivations of owners, who pay for such creative grooming for their dogs and motivations of creative groomers, taking part in competitions and exhibitions of grooming works.

Keywords: creative grooming, welfare, dog, human, relation, animal.

1 stycznia 2021 r. American Kennel Club (AKC) ogłosił aktualizację regulaminu dopuszczającego psy do udziału w różnego rodzaju zawodach i konkurencjach sportowych. W rozdziale 11. poświęconym zasadom dopuszczania psów do udziału w tych wydarzeniach wprowadził zakaz udziału w jakichkolwiek konkursach sportowych psów, którym zmodyfikowano wygląd wykraczając poza wytyczne regulowane przez wzorce ras². Z zakazem tym próbowali polemizować groomerzy zrzeszeni w mediach społecznościowych zajmujący się creative grooming, ale bezowocnie. Stanowisko AKC wobec nowej formy aktywności z psami jest jednak trudne do jednoznacznego zdefiniowania, bowiem na oficjalnej stronie internetowej³ stowarzyszenie w entuzjastyczny sposób opisuje nową formę wykorzystania psów w rozrywce dla ludzi: „Zawody z kreatywnego strzyżenia psów podkreślają twórcze podejście poszczególnych stylistów. W trakcie zawodów

groomerzy przekształcają swoje psy w dzieła sztuki, wykorzystując twórcze układanie włosów, kolor, tworzenie postaci i projektowanie ich. W niektórych typach zawodów cały proces strzyżenia psów odbywa się na arenie w obecności sędziów, co zajmuje od dwóch do dwóch i pół godziny. W innych typach zawodów, jak np. intergroom, psy są częściowo strzyżone i farbowane wcześniej, a jedynie ostatnie etapy pracy są wykonywane w obecności sędziów⁴. AKC podkreśla, że psy muszą być bezpieczne w tym procesie i zaleca wykorzystywanie tylko takich środków kosmetycznych, które są bezpieczne dla zwierząt. Zaleca także, aby groomerzy mieli ukończone odpowiednie kursy przygotowujące do pracy z psami. Na tym jednak zalecenia co do zachowania dobrostanu zwierząt się kończą, bowiem wskazuje się tam, że tradycyjne strzyżenie pudła (najczęściej wykorzystywanej do tego rodzaju aktywności rasy) zajmuje podobną ilość czasu jak strzyżenie kreatywne, więc nie ma podstaw do niepokoju. Mimo że niektóre projekty wymagają nawet 40 godzin pracy nad psem, to dzieli się ten czas na odrębne sesje. Jak argumentuje jedna ze znanych groomerek, Susan Sholar, psy uwielbiają uwagę, jaką poświęca im czeszący i strzygący je człowiek, ale także – według tej groomerki – uwielbiają uwagę jaką poświęcają im ludzie na ulicach, to że wszyscy chcą im robić zdjęcia, głaskać je i zagadywać do nich jak do dzieci. Psy to uwielbiają⁵ [tłum HM]. W ostatniej części opisu creative grooming American Kennel Club informuje o najbliższych zawodach i konkurencjach gdzie można obejrzeć konkurencje tego rodzaju aktywności z psami.

W 2019 r. Rebeca Stern wyreżyserowała film dokumentalny *Well groomed*, który odkrywa tajniki świata artystycznych groomerek przed szeroką publicznością, a który powstał jako wyraz marzenia Stern, aby dokumentować kobiece artystyczne działania. Oglądając ten film oraz liczne materiały, które można znaleźć w internecie, widz prędzej czy później postawi pytanie: gdzie w tym wszystkim jest pies? I dosłownie, i metaforycznie. Dosłownie: bo w wymyślnych rzeźbach

¹ Termin „creative grooming” został przeniesiony na grunt polski bez tłumaczenia i adaptacji językowej, podobnie jak termin groomer/groomerka, czyli psi fryzjer/psia fryzjerka. W praktyce społecznej funkcjonuje on w brzmieniu angielskim, oznacza proces modyfikowania wyglądu psa, tak aby wyglądał na inne zwierzę lub po prostu śmiesznie, zabawnie lub ładnie (w subiektywnym odbiorze opiekuna). Termin można zastąpić polskim pojęciem „artystyczne strzyżenie”, ale ze względu na to, że powszechnie w użyciu są terminy „groomer”, „grooming” i „creative grooming”, pozostałam przy tych terminach.

² SECTION 8. A dog which is blind, deaf, castrated, spayed, or which has been changed in appearance by artificial means (2021) Rules Applying to Dog Shows Amended to January 1, 2021 Published by The American Kennel Club, 44.

³ <https://www.akc.org/expert-advice/health/what-is-creative-grooming/> data dostępu 18 kwietnia 2021.

⁴ *Creative grooming competitions highlight the creativity of individual pet stylists. To compete, groomers transform their dogs into artwork by utilizing creative sculpting, color, character creation, and design. In some competitions, all styling is done within the ring during a time period of around two to two-and-a-half hours. In other competitions, like Intergroom, the competition is pre-trimmed and pre-colored, meaning most work is done prior to judging.* <https://www.akc.org/expert-advice/health/what-is-creative-grooming/> data dostępu 18 kwietnia 2021.

⁵ *That attention not only comes from those doing the creative grooming; when these dogs leave the stage, everyone wants to take pictures, touch them and baby talk to them as long as possible. The dogs absolutely love this.*

z psiej sierści ufryzowanej w kwiaty, bajkowe postaci, wystrzyżonej i ufarbowanej w imitację innych zwierząt, czasem trudno fizycznie dostrzec, gdzie jest psia głowa, a gdzie inne części jego ciała. Metaforycznie – to pytanie przeradza się w dylemat dotyczący rodzaju relacji z psem, jaką tutaj tworzą ludzie.

Konieczność dbania o eksterier psa

Udomowienie zwierząt, a potem hodowla wybranych ras, których funkcjonalność została ograniczona na rzecz atrakcyjnego eksterieru, doprowadziła do wyhodowania typów i ras zwierząt, jakie do zachowania swojego dobrostanu wymagają interwencji: działań ludzi. W tym sensie są to praktyki sztucznie wygenerowane – potrzeba ich stosowania nie wynika bowiem z naturalnej ewolucji, doboru naturalnego prowadzącego do powstania fenotypów pozwalających na przeżycie w konkretnych warunkach, ale jest wynikiem zamierzonych działań ludzi. W przypadku psów mówimy o dwóch typach ras – rasach pierwotnych (1), których DNA w najmniejszym stopniu różni się od DNA wilczego, i rasach określanych jako wytworzone przez człowieka. Pierwsze stanowią bezpośrednią kontynuację tego, jak wyglądał, ale i jak psychicznie funkcjonował przodek psa – wilk, a potem pierwsze udomowione psy. Drugie zostały wytworzone w odpowiedzi na zapotrzebowanie człowieka wynikające z preferencji, mód, zapotrzebowania na określony rodzaj pracy zwierząt towarzyszących. Pośród tego drugiego typu ras znajdują się rasy grupy 9 – psy ozdobne i do towarzystwa (w klasyfikacji Międzynarodowej Federacji Kynologicznej, Fédération Cynologique Internationale – FCI), spośród których szczególnie wiele wymaga zabiegów higienicznych, jakie w ogóle nie były potrzebne wilkom i ich bezpośrednim potomkom.

Człowiek, prowadząc celową hodowlę, doprowadził więc do wytworzenia ras, które bezwzględnie wymagają ludzkiej interwencji do zachowania swojego dobrostanu. Eksterier psów rasowych skodyfikowany w postaci wzorców ras określa wygląd psa, w tym i jego szatę, a także możliwość lub wręcz konieczność przeprowadzania zabiegów higienicznych w rodzaju strzyżenia, trymowania itd., które mają zapewnić zgodność wyglądu ze wzorcem rasy. W przypadku niektórych ras wskazania zawarte we wzorcach rasy zalecają, żeby takich zabiegów nie prowadzić albo by je wykonywać tylko w ograniczonym zakresie. Wytyczne co do wyglądu psa opisane we wzorcach ras można traktować jako racjonalne w tym sensie, że wynikają one z funkcjonalności danej rasy. W przypadku psów wielorasowych tego rodzaju wytyczne nie ma, ich wygląd nie jest skodyfikowany. Na te formalne wytyczne (lub ich brak) nakładają się indywidualne preferencje opiekunów psów, którzy oczekują określonego wyglądu zwierzęcia: ze względu na walory estetyczne, ze względu na funkcjonalność rasy lub ze względu na dobrostan samego psa. To ludzie zatem decydują o tym, jak pies ma wyglądać i poddają go konkretnym zabiegom, które mają na celu spełnienie ludzkich oczekiwań. Mówimy tu o zabiegach kąpienia, strzyżenia, wyczesywania, trymowania i tym

podobnych. Coraz częściej także pojawia się poddawanie psa tzw. creative grooming – procesowi modyfikowania jego wyglądu tak, aby wyglądał na inne zwierzę lub po prostu śmiesznie, zabawnie lub ładnie (w subiektywnym odbiorze opiekuna). Te procedury budzą zainteresowanie i komentarze opinii publicznej, dlatego warto się nad tym tematem pochylić.

Grooming w wydaniu tradycyjnym

Choć w potocznym odbiorze czesanie psów nie wydaje się działaniem inwazyjnym, to jednak należy je postrzegać jako rodzaj zabiegu, który nie dla wszystkich zwierząt jest przyjemny. Tym bardziej że często nie jest realizowane wtedy, kiedy chce tego pies, ale wtedy, kiedy zadecyduje o tym opiekun lub groomer. Można się spodziewać, że są psy, które znajdują w tym przyjemność, są takie, którym jest to obojętne, ale są i takie, które tego nie lubią. Rodzaj dotyku, jaki oferuje dłoń człowieka głaszcząca psa, jest inny niż odczucia przy czesaniu czy strzyżeniu. Tym bardziej że salon groomerski nie jest codziennym środowiskiem bytowania psa, obecni tam ludzie i zwierzęta także mogą generować stres. Pies na stole groomerskim spędza czasem do trzech godzin. Pozostaje w pozycji, która jest dla niego mało wygodna – musi stać wyprostowany, z podniesioną głową, najczęściej przywiązany smyczą do stelaża, który uniemożliwia mu ucieczkę i ogranicza poruszanie się. Jest to z oczywistych względów potrzebne dla wygody pracy człowieka, jak i poniekąd dla bezpieczeństwa psa. Psy oswojone i przyzwyczajone do dźwięków takich jak maszyna do strzyżenia czy suszarka znoszą te dźwięki spokojniej niż psy, które nie zostały poddane procesowi habituacji do takich bodźców. Sytuacja, w której pies poddawany jest zabiegom, nie jest dla niego okolicznością naturalną, więc wymusza zachowania, których pies normalnie by nie podejmował (np. długotrwałe stanie bez ruchu). Badania naukowe wskazują, że przebywanie w salonach groomerskich może być dla psów źródłem dystresu. Mariti i Bein (2) w ramach oceny poziomu stresu przed sesją groomerską i po niej wskazali, że nie ma statystycznie istotnych różnic w poziomie wyrażaniu stresu przez psy po zakończeniu sesji (jedynie lizanie nosa pojawiało się po sesji znacząco częściej), ponieważ psy są zestresowane już przed samą sesją. Autorzy wskazują, że zakłady groomerskie mogą być stresujące dla psów już od momentu ich dotarcia do salonu, co powinno być brane pod uwagę jako ważna kwestia dobrostanowa. Z kolei McGreevy, Righetti, Thomson (3) badali wpływ dotyku narzędziami groomerskimi na częstotliwość bicia serca u psów, w zależności od tego, która część ciała była dotykana. Wskazali, że dotykanie zwierzęcia za pomocą przyrządów groomerskich nie powoduje podwyższenia częstotliwości bicia serca (co należałoby traktować jako oznakę stresu), ale jest to jednak uzależnione od tego, czy dotyka psa osoba mu znana, czy nieznana oraz od stopnia socjalizacji zwierzęcia.

Mariti i wsp. (4) oceniali stres psów oczekujących na wizytę weterynaryjną. 45 psów zostało sfilmowanych w poczekalni, ich poziom stresu był ponadto oceniany przez behawiorystów i samych opiekunów.

2/3 psów spędziło ponad 20% czasu, demonstrując jedno z zachowań wskazujących na stres i aż 53,3% psów prezentowało cztery i więcej zachowań wskazujących na stres. Okazało się też, że oceny behawiorystów były znacznie bliższe poziomowi stresu mierzonego liczbą zachowań wskazujących na stres niż oceny opiekunów, którzy nie umieli adekwatnie ocenić poziomu stresu u zwierzęcia.

Zwolennicy groomingu wskazują, że psy między sobą wykonują podobny rodzaj zachowań, jaki wykonują wobec nich groomerzy – przykładem może być tzw. skubanie. Rozempolska-Rucinska i wsp. (5) twierdzą, że tego rodzaju zachowanie, wywodzące się z zachowań macierzyńskich, w procesie dojrzenia psa zmienia swoje funkcje i poprzez rytualizację nabywa innego znaczenia w wieku dojrzałym, służąc wyrażaniu emocji o zdecydowanie pozytywnym charakterze i pełniąc funkcje informacyjno-afiliacyjno-pocieszające. Jest to zachowanie wynikające z sympatii jednego psa do drugiego, nie jest uzależnione od statusu społecznego w grupie ani typu osobowości (dominujący/submisyjny). Ma charakter komunikacyjny i tworzący więź. To zachowanie jednak, jak wiele innych naturalnych zachowań psów, różni się od groomingu tym, że zwierzęta mają swobodę w decydowaniu o tym, czy chcą danej formy komunikacji przez dotyk czy też nie oraz kiedy chcą ją przerwać. Podczas sesji groomerskich pies nie ma możliwości przerwania sesji.

Badań na temat stresu odczuwanego przez psy w czasie sesji groomerskich jest nadal bardzo mało i najwyraźniej obszar ten domaga się dokładniejszej analizy. Preferencje psów, odporność i otwartość na nowe bodźce są uzależnione od wielu różnych czynników. Sytuacje, kiedy psy przebywają w salonach groomerskich, nie są dla nich codziennością i z pewnością mogą być wyzwaniem. Temat ten jest istotny w kontekście zapewnienia dobrostanu zwierząt podczas zabiegów.

Poza normalnymi sytuacjami poddawania psów zabiegom higienicznym tego rodzaju w świecie groomerskim, podobnie jak w każdej ludzkiej społeczności, występują patologiczne zjawiska, obecne po obu stronach sceny: tak groomerek/-ów, jak i opiekunów psów. Złą prasę dla groomerskiego świata w Polsce zrobił zdemaskowany w 2019 r. przypadek groomera z Częstochowy, który podczas zabiegów znęcał się nad zwierzętami⁶. Zbulwersowało to opinię publiczną i postawiło zasadne pytania o kontrolę nad jakością oferowanych usług, dostęp różnych osób do zawodu, wymaganych kwalifikacji i nieistniejące regulacje prawne dotyczące tej profesji.

Tego rodzaju zachowanie ludzi wobec zwierząt budzi szczególnie sprzeciw moralny: mamy tutaj do czynienia z niezwykłym rodzajem przemocy z premedytacją. Psychologicznie definiujemy przemoc jako rodzaj przewagi w posiadanych zasobach: psychicznych, fizycznych, społecznych czy jakichkolwiek innych. Przewaga ta określa możliwość dominacji jednej strony nad drugą. W przypadku oddawania

przez opiekunów zwierząt do zakładów groomerskich z oczekiwaniem troski o nie i jednocześnie założeniem, że oferowane usługi są realizowane tak, by podnieść dobrostan zwierzęcia, jest szczególnym rodzajem nadużycia znęcanie się nad podopiecznymi. Niewłaściwe traktowanie zwierzęcia nosi znamiona oszustwa wobec opiekuna i oczywiście wobec psa, który nie jest w stanie w tej opresyjnej sytuacji się bronić.

Groomerski świat z kolei akcentuje zaniedbania, jakich dopuszczają się opiekunowie zwierząt. W mediach społecznościowych publikowane są liczne fotografie zaniedbanych psów, nieleczonych, niemających odpowiedniej opieki. Etycznie postępujący groomerzy podejmują czasami w takich przypadkach we własnym zakresie wsparcie leczenia weterynaryjnego, poradnictwo dla opiekunów, tak aby podnieść dobrostan zwierząt. Możliwość efektywnych działań jest tu bardzo ograniczona ze względu na brak narzędzi nacisku, jakimi groomerzy mogliby się posługiwać w sytuacjach skrajnego zaniedbywania psów. Z pewnością prawnym narzędziem dostępnym w takich przypadkach jest zgłoszenie policji o zaistniałej sytuacji. Wprowadzony niedawno w USA obowiązek raportowania przemocy wobec zwierząt do organów ścigania obejmuje odpowiedzialność karną dla lekarzy weterynarii i pracowników socjalnych. Wobec ustaleń legislacyjnych muszą oni zgłaszać policji zaobserwowane przypadki niewłaściwego traktowania zwierząt. Byłoby bardzo zasadne, aby polski ustawodawca wykorzystał ten przykład celem dostosowania polskich rozwiązań prawnych w tym zakresie. Nakaz powinien zostać poszerzony także na zakłady groomerskie.

Creative grooming – strzyżenie artystyczne

O ile dbałość o wygląd psa mieszczący się w ramach sprowadzonych do standardów rasy opracowywanych przez FCI budzi niewiele kontrowersji, to creative grooming budzi już wątpliwości dużo. Creative grooming to trend (?) pochodzący z Chin, dziś wkracza do Polski i zyskuje zwolenników, staje się dostępny nawet w zakładach oferujących usługi groomerskie w małych miejscowościach. Mamy na rodzimym rynku do czynienia raczej z symbolicznymi formami farbowania wybranych części ciała psa niż z zaawansowanym strzyżeniem i farbowaniem artystycznym. Do niedawna jednak ta praktyka w ogóle nie była w Polsce znana, groomerzy koncentrowali swoje upiększające zabiegi na zakładaniu psom kokardek, błyskotek i obroży z cekinami. Te pozornie niewinne czynności niepokoją jako formy uprzedmiotawiania zwierząt, nadawaniu im „słodkiego” charakteru, podczas kiedy *de facto* są to mięsożerne drapieżniki. To, co jest niebezpieczne w tej sytuacji, to przesuwanie granicy akceptowalności dla działań na psach: wczoraj – zakładanie kokardek, dziś farbujemy psy, a jutro będziemy je tatuować, bo skoro można tatuować numery miotów, to dlaczego nie można tatuować psów, by je ozdobić? Znane

⁶ <https://dziennikzachodni.pl/znany-psi.../ar/c1-14667237>

są już takie przypadki, m.in. brazylijskiego artysty Emerson Damasceno, który został oskarżony o znęcanie się nad zwierzętami po tym, jak wytatuował wzory na nosie, uszach i pod oczami swojego bulteriera. W psychologii to zjawisko stopniowej przesuwalności granicy dla nieakceptowanych działań jest powszechnie znane jako skuteczna technika manipulacyjna oparta na znanym etologom procesie habituacji do bodźca.

Dyskusja o etykę stosowania creative grooming koncentruje się wokół czterech kluczowych zagadnień: podmiotowości zwierzęcia, poszanowania jego autonomii, rodzaju relacji człowieka z psem oraz dobru stanu zwierząt. Osobnym wątkiem dopominającym się o pogłębione badania psychologiczne i socjologiczne są motywacje opiekunów, którzy zlecają wykonanie na swoich zwierzętach zabiegów. Interesującym zakresem wiedzy byłoby też przeprowadzenie badań wśród samych groomerów, bowiem nie wszyscy zgadzają się na wykonywanie takich procedur. Nie są też do końca znane ich motywacje do wykonywania tego rodzaju zleceń – najprostszą odpowiedź, jaka się nasuwa, to przypuszczenie o motywacji merkantylnej, ale wobec braku danych na ten temat pochodzących z badań, można jedynie snuć przypuszczenia.

Podmiotowość zwierzęcia

Krytycy procedur z zakresu creative grooming podnoszą, że wykonywanie zabiegów tego rodzaju stanowi bezwzględnie formę uprzedmiotowienia zwierzęcia, które jest traktowane jako przedmiot zachcianek i chwilowych kaprysów niewiadomej natury swojego „opiekuna”. W tym nurcie krytyki farbowane na kolorowo zwierzęta porównywane są do pluszowych zabawek. Taki zresztą wygląd często nadawany jest szczególnie małym i białym psom. Koresponduje to z ludzkimi odczuciami na temat niewinności, przyjazności, ufności i pewnego rodzaju nieporadności zwierzęcia, co ma zachęcać do opiekowania się nim. Zwierzę nie jest tutaj traktowane jako partner relacji, który sam może decydować o tym, jakie działania mają być wobec niego podjęte. Stanowi przedmiot, na którym wykonuje się pewne działania, nie tylko niezależnie od jego woli, ale też niesłużące podnoszeniu jego dobrostanu, a zważywszy na wcześniej przytoczone badania – zapewne narażające go na stres wynikający z konieczności poddawania się procedurom wybranym przez opiekuna. Jednocześnie przekłama na zostaje tożsamość zwierzęcia: nie jest to już pies, mięsożerny udomowiony drapieżnik, ale „pluszowy” pupil do głaskania i przytulania.

Poszanowania autonomii zwierzęcia

Wykonywanie procedur zmieniających wygląd psa ignoruje autonomię psa. Oczywiście w świecie społecznym, który nadal jest zdominowany przez postawę antropocentryczną, nie ma możliwości uwzględnienia woli zwierzęcia co do wykonywania różnych procedur. W świecie jednak, w którym zwierzęta miałyby swoją autonomię, zagwarantowaną tak jak proponują

to np. autorzy Zoopolis (6), zwierzęta same mogłyby dokonywać wyborów. Ten projekt jest utopijną i przerysowaną wizją – jej zastosowanie nie może polegać dziś na literalnym wprowadzeniu w życie. Nie chodzi więc o to, by – kolokwialnie mówiąc – pytać psa, czy zechce być ufarbowany. Idzie raczej o zastosowanie postawy opartej na pogłębionej empatii, która stawiałaby pytanie: „Czy mój pies chciałby być pofarbowany?”, a przynajmniej: „Czy podnosi to dobrostan mojego psa?”. O ile w pierwszym pytaniu trudno cokolwiek wyrokować ze względu na trudność w dostarczeniu do stanów mentalnych psa, to na drugie pytanie już należy odpowiedzieć negatywnie. Pytania o podmiotowość zwierząt są coraz częściej podnoszone w nurcie posthumanistycznym i dotyczą całego zakresu różnych procedur, którym ludzie poddają zwierzęta, także w trosce o ich dobrostan. Przykładem takich zabiegów są sterylizacje i kastracje. Wobec weterynaryjnych badań o szkodliwości wczesnej kastracji i sterylizacji oraz o negatywnym wpływie tych zabiegów na hormonalną gospodarkę organizmów w ogóle stawiane są także coraz częściej pytania o zasadność chirurgicznych procedur ograniczających rozmnażanie się zwierząt (7, 8).

Dla większości lekarzy weterynarii i świadomych opiekunów zwierząt przeprowadzanie tego rodzaju zabiegów jest racjonalnie uzasadnianą koniecznością, wynikającą z analizy tego, jak gatunki ludzkie i nie-ludzkie funkcjonują w kształtowanej przez nas obecnej rzeczywistości. W pewnym sensie poddanie zwierząt tym zabiegom stanowi koszt ich egzystencji w antropocentrycznie urządzonym świecie.

Rodzaj relacji człowieka z psem

Poddawanie psów zabiegom w rodzaju creative grooming sprowadza zwierzę do roli przedmiotu i pozwala na zaspokajanie przy użyciu tego przedmiotu własnych ludzkich potrzeb. Takie podejście wynika z niskiego poziomu empatii i zrozumienia potrzeb zwierząt, jakimi są psy. Pisałam w innych miejscach o tym, że niestety ogólnospołeczna wiedza na temat potrzeb wynikających z etogramu psa jest niska (9). „Upiększanie” psa poprzez nadawanie mu nienaturalnego wyglądu generuje wizję relacji, w której brakuje szacunku dla potrzeb drugiej strony. Skoro można psa pofarbować, to można go też poddać piercingowi lub tatuowaniu. Można zmodyfikować zwierzę tak, by świeciło w nocy. Przykładem tego ostatniego rodzaju inżynierii jest GloFish – zmodyfikowana genetycznie ryba danio pręgowany (*Danio rerio*), która świeci w nocy (10). Oponenti podniosą, że nie można porównywać „niewinnego” pofarbowania ogonka psa z zaawansowaną technologią służącą modyfikacji genetycznej organizmów. Ale może jednak warto dostrzec związki w tych zjawiskach?

Ubarwienie psów, zakładanie im ozdób prowokuje do myślenia o nich jako o zabawkach, lalkach czy maskotkach, a w najlepszym razie jako o dzieciach. Jest to niebezpieczny rodzaj przekłamywania rzeczywistości, bo przecież pies jest mięsożernym drapieżnikiem. Nakładanie na niego wyglądu słodkiej, niewinnej zabawki znosi potencjał definiowania zwierzęcia jako

drapieżnego – o ile dla dorosłych może to być mały problem, o tyle dla dzieci już może stanowić większy kłopot. Jak wskazuje amerykańska organizacja Stopthe77.com, właśnie 77% pogryzień to te, w których ofiarą jest dziecko, a sprawcą – pies z własnego domu lub domu znajomych. Nie tylko dzieci nie rozumieją niewerbalnej psiej komunikacji. Jak wskazali przywołani wcześniej Mariti i wsp. (4), także dorośli opiekunowie nie potrafią adekwatnie odczytać zachowań niewerbalnych psa komunikujących stres. Jest to niepokojąca prawidłowość, która może skutkować niebezpiecznymi sytuacjami, kiedy to osoby oczarowane iluzoryczną wizją psa jako przytulanki stracą kontakt z realną wiedzą na temat tego, jak należy się wobec psa zachowywać i jak on może się zachować wobec człowieka. Skutkuje to nieprzyjemnymi i niebezpiecznymi sytuacjami zagrażającymi zdrowiu i życiu ludzi, ale także dobrostanowi zwierząt.

Dobrostan zwierząt

American Kennel Club, wskazując na konieczność dbania o dobrostan psów poddawanych creative grooming, zaleca używanie tylko bezpiecznych kosmetyków. Nawet jeśli środki chemiczne wykorzystywane do creative grooming są pod względem chemicznym bezpieczne dla zwierząt, to musiały zostać przetestowane na innych zwierzętach. Zgodnie z wytycznymi OECD (Organisation for Economic Co-operation and Development) wszystkie preparaty kosmetyczne wprowadzane na rynek do sprzedaży muszą być testowane pod względem szkodliwości, a więc producent musi zapewnić ich nieszkodliwość i dla ludzi, i dla zwierząt. I chociaż w Unii Europejskiej obowiązuje zakaz testowania kosmetyków na zwierzętach, to nierzadko zdarza się, że substancje czynne występujące w kosmetykach są testowane na zwierzętach – nie jako składniki kosmetyków, ale jako potencjalne składniki leków. W takich testach toksykologicznych testuje się także dawki letalne. W praktyce więc środki chemiczne są poddawane testom toksyczności poprzez sprawdzanie w warunkach laboratoryjnych, czy dany preparat szkodzi zwierzętom laboratoryjnym, czy też nie. Testy te niemal zawsze kończą się uśmierceniem zwierząt. Jeśli więc ostatecznie stosowane kosmetyki nie są szkodliwe dla farbowanych psów, to z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że były szkodliwe dla zwierząt laboratoryjnych, jeśli poddawano je testom toksykologicznym.

Nie jest zbadany wpływ sztucznego zapachu ani koloru, jaki nadaje się psom poprzez aplikowanie środków chemicznych na ich sierść. Z pewnością jednak należy przyjąć, że zmodyfikowany wygląd zwierzęcia utrudnia komunikację wewnątrzgatunkową. Jest to oczywiste w przypadku najbardziej zaawansowanych projektów farbowania psów i strzyżenia ich w celu nadania im wymyślnych kształtów i figur. Zapach, nawet niewyczuwalny dla człowieka, jest na pewno wyczuwalny dla psa.

Cały proces farbowania i strzyżenia psa, układania sierści wymusza na nim pewne zachowania. Po pierwsze pies nie może się ruszać, a przynajmniej

jego swoboda musi być ograniczona w stopniu znaczącym, tak aby groomerka czy groomer mogli zrealizować wyszukane formy cięć i farbowań. Pies nie stoi swobodnie, ale jest przypięty do smyczy i obroży. Skądinąd wiadomo, że unieruchomienie jest dla zwierząt jednym z silniejszych stresorów. Zwierzę w takiej sytuacji nie ma jak zakomunikować, że jest zmęczone lub napięte bodźców: dotyku, dźwięków (np. suszarek) czy zapachów (np. lakierów) mu przeszkadza. Niejednokrotnie psy przytrzymuje się za pysk, aby uniemożliwić im odwracanie głowy. Strzyżenie sierści w niektórych miejscach (łapy) jest dla psa wysoce dyskomfortowe, co wynika ze specyfiki gatunkowej.

Osobnym zupełnie zagadnieniem są same konkursy creative grooming, ich przebieg (wiele psów zgromadzonych w jednym miejscu, w dużych hałach, na stołach groomerskich), a szczególności sposób prezentowania ukończonych prac. Psy są wtedy bardzo często wnoszone na scenę przez handlerki ubrane w niezwykle fantazyjne stroje, w zasadzie przebrania. Pies nie chodzi sam, a jest niesiony i prezentowany „na wysokości”, ostatecznie jest stawiany na specjalnym stole wystawienniczym, na którym go dobrze widać. Retoryczne pozostają pytania o stres w takich sytuacjach. Podnoszenie i noszenie zwierzęcia, konieczność przebywania w hałasie, obecność wielu psów, z którymi nie można nawiązywać relacji społecznych i obecność dużej liczby ludzi, głośna muzyka i w blask fotograficznych fleszy stanowią oczywisty zbiór stresorów, które muszą na psa oddziaływać negatywnie – jeszcze silniej niż w czasie tradycyjnych wystaw psów rasowych. Z pewnością wszystkie te działania nie służą podniesieniu dobrostanu psa, są wykonywane ze względu na to, czego chcą opiekunowie, wymuszają nie naturalne zachowania zwierzęcia i ograniczają jego swobodę.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt całego zagadnienia, a mianowicie kontekst prawny. Ustawa o ochronie zwierząt z 1997 r. określa, iż: *Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności: umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, (...) a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie).* Z perspektywy prawa pozostaje więc ocenić, że w Polsce creative grooming jest niedozwolony.

Potrzeby psychologiczne osób poddających psy creative grooming

Bardzo zasadnym pytaniem jest to, jakie potrzeby psychologiczne kierują opiekunami psów, którzy zlecają farbowanie lub strzyżenie w niestandardowy sposób swoich podopiecznych. Nie znajduję na ten temat żadnych badań naukowych. Psychologicznie można tu testować hipotezy o potrzebie nonkonformizmu wobec obowiązujących norm społecznych, co może przybierać postać wyróżniania się w celu zwrócenia na siebie uwagi. Jeśli traktować

relację z psem jako swoistą formę ekspresji osobowości opiekuna na zewnątrz, to być może należałoby tu także rozważyć, czy traktowanie psa nie staje się formą projekcji swojej osobowości, niespełnionych pragnień na zewnątrz, aż do karykaturalnego wymiaru. Farbowanie psów może też być formą negowania własnej sytuacji psychospołecznej, odrzucenia otaczającej rzeczywistości. Może także wiązać się z instrumentalnym traktowaniem innych dla zaspokojenia swoich własnych potrzeb, niską empatią i słabym wglądem. Może także wynikać z rozbudowanej potrzeby kontroli.

Choć dla osób empatyzujących ze zwierzętami może to być nie do przyjęcia, to jeśli potraktować wybór wyglądu psa jako formę wyrażania siebie, być może udałoby się zaobserwować podobne korelacje, jakie wskazał w swoich uznanych już dzisiaj za klasykę badaniach psycholog społeczny Lewis R. Aiken (11). Prowadził on eksperymenty dotyczące korelacji sposobu ubierania się i cech osobowości młodych kobiet. Aiken wskazał na istotne korelacje między zmiennymi dotyczącymi ubioru i osobowości sugerujące, że osoby z wysokimi wynikami w zakresie dekoracyjności ubioru są antyintelektualne, sumienne, konwencjonalne, stereotypowe, konformistyczne, sympatyczne, submisywne i mają wysokie kompetencje społeczne. Uzyskane przez Aikena wyniki pozwalają mu twierdzić także, że nacisk na dekoracyjny aspekt stroju ma słabe powiązanie z ceniением formy i harmonii. Cechą osobowości charakteryzującą osoby z wysokimi wynikami

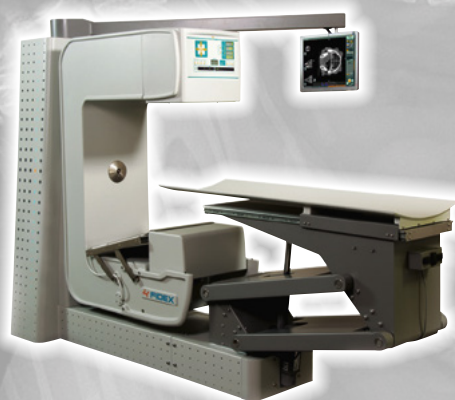
w zakresie komfortu jest „kontrolowana ekstrawersja”, podczas gdy konformizm ubioru jest powiązany z dużą grupą zmiennych zgodności. Wreszcie dane sugerują, że osoby z wysokimi wynikami w ekonomii ubrań są zazwyczaj inteligentne i zainteresowane odkrywaniem prawdy.

Nieznane są też motywy, dla których podejmują creative grooming sami groomerzy, a w zasadzie należałoby napisać groomerki, bowiem ogromna większość dostępnych w mediach doniesień na temat tej aktywności wskazują na jej podejmowanie przez kobiety. Rozdzielić tu należałoby wykonywanie tego rodzaju praktyk na zlecenie klienta (usługowo) i aktywny własny udział w konkursach i wystawach, traktowanie aktywności jako swoistego hobby. W pierwszym przypadku wiodącą hipotezą, jaka się nasuwa, są motywacje merkantylne, zarobkowe. W drugim przypadku hipotez może być wiele. Można założyć, że takie osoby przedmiotowo traktują zwierzęta, opacznie rozumieją ich dobrostan i relacje ze zwierzętami, i mają niski poziom zrozumienia dla realnych potrzeb zwierząt wynikających z naturalnego etogramu. Należałoby też postawić pytanie o poziom wglądu, zdolność do krytycznego i analitycznego myślenia i ostatecznie – idąc w ślad za wskazaniem Aikena – poziom przystosowania społecznego. Brak badań na ten temat pozwala jedynie snuć przypuszczenia.

W strzyżeniu artystycznym pies jest tworzywem. Stanowi narzędzie ekspresji fantazji i artystycznych wizji groomerki/-a. Jest dyskusyjne, na ile niesie to

Diagnostyka obrazowa klasy PREMIUM

Weterynaryjny tomograf komputerowy ANIMAGE



- System trójmodalny: CT + DR + Fluo
- Nowy system: 6 × szybszy
- Automatyczna kontrola oddechu

RTG bezpośredni INTECH SL



- Panel DR nr 1 na świetle
- Oprogramowanie wspierające DICOM + Worklist
- Dedykowany dla weterynarii

NISKIE KOSZTY EKSPLOATACJI

Zadzwoń i zapytaj o szczegóły • Marek: 601 845 055 • Dominika: 726 300 777

www.AnalizatoryWeterynaryjne.pl

ze sobą wartości estetyczne. Jeśli jednak potraktować creative grooming jako formę artystycznej twórczości, to wpisująłaby się ona w szalenie dyskusyjny trend w sztuce współczesnej, w którym wykorzystuje się ciała zwierząt jako materiał do tworzenia dzieł, instalacji czy performance'ów. Niektórzy artyści posługiwali się w swoich projektach żywymi zwierzętami (m.in. Joseph Beuys, Salvador Dali, Miru Kim, Wim Delvoe, Banksy, Jannis Kounellis, Naveen Thomas, Amber Hansen, Elizabeth Demaray czy Guillermo Vargas), inni zwierzętami martwymi lub częściami ich ciał (m.in.: Damien Hirst, Katarzyna Kozyra, Maurizio Cattelan, Kate Clark, Deborah Sengl, Mark Dion, Polly Morgan czy Thomas Grunfeld). Czasem zwierzęta były zabijane specjalnie dla wykonania tych prac, czasem proces ich zabijania stanowił część dzieła. Praktyki artystyczne wykorzystujące zwierzęta są szeroko dyskutowane jako temat kontrowersyjny i dla krytyków sztuki, i dla szerokiej opinii publicznej (12, 13, 14).

Posumowanie

Creative grooming to relatywnie nowe, nadal marginalne zjawisko, budzące wiele kontrowersji szczególnie w profesjonalnych kręgach kynologicznych i wśród osób reprezentujących nieantropocentryczne wizje świata. Już teraz można sformułować rekomendacje dotyczące tego zjawiska – przede wszystkim wynikające z ustawy o ochronie zwierząt. Ponadto wobec dostrzeganych przez groomerów zaniedbań w stosunku zwierząt powinno się promować takie zmiany prawne, które dałyby groomerom narzędzia informowania organów ścigania o zaobserwowanych zaniedbaniach. Wobec przemocy stosowanej przez groomerów warto wprowadzić monitoring wizyjny – tak, by opiekun mógł widzieć, co się dzieje ze zwierzęciem pozostawionym w salonie. Istotne jest także, by uregulować prawnie dostęp do wykonywania tego zawodu oraz niezbędne kwalifikacje.

Działania w ramach creative grooming można potraktować jako swoistą formę projekcji – rzutowania własnych psychicznych stanów na zewnątrz. Wydaje się w pewnym sensie konsekwentne, że poddawanie modyfikacjom swojego ciała i traktowanie ich jako forma autoekspresji może zostać ekstrapolowane na otoczenie, w tym i zwierzęta. Wielu opiekunów psów, wybierając psa dla siebie, kieruje się przede wszystkim wyglądem zwierzęcia (15), co należy traktować jako odzwierciedlenie własnych preferencji estetycznych. Modyfikowanie psów, zmienianie im koloru sierści, sposobu jej układania, ozdabianie psa ozdobami mogą odzwierciedlać trend widoczny w zasadzie w całym zachodnim kręgu kulturowym, w którym ludzie podejmują różnorodne działania mające na celu „upiększenie” tak ich samych, jak i otaczającej ich rzeczywistości. Człowiek XX, a szczególnie XXI wieku modyfikuje swoje ciało, swoją tożsamość, swoje otoczenie i swojego psa. O ile jednak człowiek sam może podejmować decyzję na temat tego, kim chce być i jak chce wyglądać i co więcej – swoboda w zakresie tego wyboru jest jednoznacznie traktowana jako wartość, o tyle podejmowanie

takich decyzji za inne podmioty, w tym nie-ludzkie, jak widać bywa bardzo problematyczne, bo znowu podnosi tytułowe pytanie tego tekstu: gdzie w tym wszystkim jest pies?

Piśmiennictwo

1. Parker H., Kim L., Sutter N., Carlson S., Lorentzen T., Malek T., Johnson G., Ostrander E., Kruglyak L.: Genetic structure of the purebred domestic dog. *Science* 2004, 304. 1160–1164. 10.1126/science.1097406
2. Mariti Ch., Bein S.: Evaluation of dog welfare before and after a professional grooming session. *Dog Behavior* 2015. Doi: 10.4454/DOGB.V11I.002
3. McGreevy P., Righetti J., Thomson P.: The reinforcing value of physical contact on the effect on canine heart rate of grooming in different anatomical areas. *Anthrozoos* 2005, 18, 236–244. 10.2752/089279305785594045
4. Mariti Ch., Raspanti E., Zilocchi M., Carlone B., Gazzano A.: The assessment of dog welfare in the waiting room of a veterinary clinic. *Animal Welfare* 2015, 24. 305. 10.7120/09627286.24.3.299
5. Rozempolska-Rucinska I., Trojan M., Kosik E., Próchniak T., Janeczko P.: Nibbling as non-verbal communication in dogs. *Med. Weter.* 2014, 70, 292–295.
6. Kymlicka W., Donaldson S.: *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*. Oficyna 21, Warszawa 2019.
7. Oberbauer, A. M., Belanger, J. M., Famula, T. R.: A Review of the Impact of Neuter Status on Expression of Inherited Conditions in Dogs. *Front. Vet. Sci.* 2019, 6, 397. <https://doi.org/10.3389/fvets.2019.00397>
8. Wysocka-Andrusiewicz J.: Żeby suka nie zgłupiała. O etycznym wymiarze ingerowania w seksualność pozaludzkich podopiecznych. W: Mamzer H., Żok A. (red.): *Bezpieczne czy zniewolone. Szkice o zwierzętach*. Wydawnictwo Epigram, Bydgoszcz 2019, s. 249–279.
9. Mamzer H.: Braki urozmaiceń środowiskowych w schroniskach dla bezdomnych zwierząt – ludzka percepcja potrzeb zwierząt a ich dobrostan. *Med. Weter.* 2020, 76, 273–281. <http://dx.doi.org/10.21521/mw.6358>
10. Bratspies R.: Glowing in the Dark: How America's First Transgenic Animal Escaped Regulation. *Minn. J.L. Sci. Tech.* 2005, 6, 457–504.
11. Aiken, L. R., Jr.: The relationship of dress to selected measures of personality in undergraduate women. *J. Soc. Psychol.* 1963, 59, 119–128. <https://doi.org/10.1080/00224545.1963.9919417>
12. Baker S.: Animals, Representation, and Reality. *Soc. Anim.* 2001, 9, 189–201.
13. Aloï G.: The Death of the Animal. *Antennae J. Nat. Vis. Culture* 2008, 5, 43–53.
14. Turner S.: Relocating “Stuffed” Animals: Photographic Remediation of Natural History Taxidermy. *Humanimalia* 2013, 4, 1–32.
15. Holland K.: Acquiring a Pet Dog: A Review of Factors Affecting the Decision-Making of Prospective Dog Owners. *Animals (Basel)* 2019. Doi: 10.3390/ani9040124